

*Henryk Litwin*

*Ministerstwo Spraw Zagranicznych*

**ROK 1629. STOLICA APOSTOLSKA  
I RZECZPOSPOLITA OBOJGA NARODÓW  
W GRZE EUROPEJSKICH POTĘG**

Rok 1629 zapisał się w historii Europy XVII w. wieloma dramatycznymi wydarzeniami. W toczącym się w Rzeszy konflikcie był to zarazem szczyt dobrej passy obozu cesarskiego, jak i początek załamania się habsburskiej przewagi nad obozem protestanckim. W roku tym wyraźniej niż kiedykolwiek przedtem uwidoczniły się polityczne i gospodarcze współzależności łączące wszystkie części kontynentu – od Moskwy po Lizbonę i od Sztambułu po Dublin. Sojusze zrealizowane i niezrealizowane, zabiegi misji dyplomatycznych i tematyka szyfrowanej korespondencji dotyczyły wówczas jednego kompleksu spraw związanych z konfliktem obozu habsburskiego ze światem protestanckim oraz Francją i Wenecją.

W rok 1629 Europa wchodziła przy dźwięku wystrzałów i ryku armat. Pięć zbrojnych konfliktów było wówczas w fazie aktywnej. Wojna o sukcesję mantuańską skupiała swe militarne działania w Monferracie, gdzie Hiszpanie oblegali kluczową dla sytuacji w północnych Włoszech twierdzę w Casale. W Niderlandach Stany Generalne przygotowywały się do ofensywy, która miała zakończyć serię hiszpańskich sukcesów osiągniętych pod dowództwem Ambrogia Spinoli. Wielkie nadzieje zdawało się uzasadniać zwycięstwo admirała Pieta Heina, który w poprzednim roku pokonał zdążającą z Nowego Świata hiszpańską srebrną armadę i przejął cały jej ładunek.

Madrytowi przepadły pieniądze na prowadzenie wojny, podczas gdy kasa Stanów Generalnych była w stanie sfinansować wielki wysiłek militarny. W północnych Niemczech trwało pasmo zwycięstw armii cesarskiej, która zmusiła do wycofania się z Rzeszy wojska króla Danii i kontrolowała północ Niemiec z Wismarem i Rostockiem, skąd Habsburgowie austriaccy i hiszpańscy zamierzali wspólnie przeprowadzić ofensywę oddającą im w ręce hegemonię na Morzu Bałtyckim. Tylko Stralsund obronił się i zapewnił sobie bezpieczeństwo, zawierając sojusz z Gustawem Adolfem i przyjmując szwedzką załogę. W Prusach Rzeczpospolita toczyła wojnę ze szwedzkim agresorem, borykając się z nieposłuszeństwem coraz bardziej zdemoralizowanej armii i trudnościami aprowizacyjnymi w zniszczonym przez wojska kraju. Wreszcie na Krymie trwał konflikt wywołany przez braterską waśń w rodzie Gerejów. Walka o tron między wspieranym przez Turcję Dżanibek Gerejem a Mehemed Gerejem popieranym przez Kozaków przy cichej aprobacie Rzeczypospolitej nie miała charakteru ciągłych działań wojennych, ale kolejne wyprawy i odwety następowały po sobie bardzo szybko i destabilizowały sytuację w regionie.

W roku 1629 zmienił się układ sił w wojnie mantuańskiej. W styczniu Richelieu przekonał Ludwika XIII o celowości interwencji we Włoszech w obronie Karola de Nevers'a i dla zrównoważenia wpływów hiszpańskich. Na początku marca francuska armia dowodzona przez króla przekroczyła Alpy i w wąwozie Suzy pokonała niewielkie siły hiszpańsko-sabaudzkie. Pojawienie się francuskiej armii w północnej Italii spowodowało zwinięcie przez Hiszpanów oblężenia Casale i zmianę sojuszy przez Sabaudię. W kwietniu Karol Emanuel di Savoia przystąpił do aliansu z Francją, do którego dołączyła także Mantua i Wenecja. Niedługo potem, 26 tego miesiąca, wojska habsburskie pod dowództwem hrabiego Merode'a wkroczyły od północy w dolinę Valtelliny, otwierając drogę do ataku oddziałów cesarskich na Włochy. Główne siły ekspedycji cesarskiej wyruszyły w maju. Na początku września były już w Italii. W tym samym czasie armia hiszpańska pod dowództwem Ambrogia Spinoli wylądowała w Genui i przystąpiła do ponownego oblężenia Casale. Sabaudia po raz kolejny zmieniła front, wyszła z francuskiej koalicji i ogłosiła neutralność. Francuzi zajęci wiosną i latem wewnętrznymi konfliktami nie mogli przeszkodzić habsburskiej

ofensywie. Na początku października zaczęło się oblężenie Mantui przez wojska cesarskie. Szło opornie i przedłużyło się do następnego roku. W północnych Włoszech zaczęła się szerzyć zaraza, a po drugiej stronie Alp Richelieu wytrwale pracował nad zgodą Ludwika XIII na kolejną interwencję w Italii.

W Niderlandach oczekiwano ofensywy wojsk Stanów Generalnych. Panująca nad hiszpańską częścią kraju Izabela już na początku lutego ostrzegąca Filipa IV przed nieuchronnym atakiem z północy. Nastąpił on w kwietniu, gdy wojska Fryderyka Henryka Orańskiego rozpoczęły oblężenie s'Hertogenbosch w katolickiej części Niderlandów. W lipcu habsburska odsiecz zaatakowała zaplecze wojsk niderlandzkich. Armia hrabiego van der Berga uderzyła w kierunku Amsterdamu. Kiedy z kolei Orańczyk zaatakował linie komunikacyjne van der Berga i zdobył w sierpniu twierdzę Wesel nad dolnym Renem, w zajęтым uprzednio przez Hiszpanów księstwie Kliwii, wojska habsburskie zmuszone były wycofać się na terytorium Rzeszy. Otworzyło to drogę do sukcesu oblężenia s'Hertogenbosch, które zakończyło się poddaniem twierdzy i miasta 14 września. Walki orężne zamarły do końca roku, a obie strony deliberowały nad perspektywą zawarcia układu rozejmowego.

Wojnę w Rzeszy kontynuowano z niewielką intensywnością. Wojska cesarskie buszowały po duńskiej części Jutlandii, a strony zajęte były przygotowaniami do zawarcia pokoju. Podpisano go w Lubece 12 maja.

Z kolei konflikt w Prusach toczył się ze zmiennym szczęściem. Na początku lutego wojska polskie poniosły dotkliwą porażkę pod Górzniem, której jednak Szwedzi nie zdołali wykorzystać operacyjnie. Na początku maja pojawiły się w Prusach posiłki cesarskie. Gustaw Adolf usiłował zniszczyć te siły przed ich połączeniem się z wojskami polskimi, ale chybił tego celu w nieudanej kampanii, a na dodatek 25 czerwca poniósł ciężką porażkę w wieloetapowym starciu, zwanym w polskiej historiografii bitwą pod Trzcianą, a w szwedzkiej i niemieckiej – pod Honigfelde lub pod Sztumem. Po tym starciu Szwedzi zamknęli się w twierdzach, armia Polska nie była w stanie przygotować skutecznych oblężeń, a oddziały cesarskie zajmowały się głównie rabunkiem. W sierpniu zaczęły się rokowania w Altmarku, które doprowadziły do podpisania układu rozejmowego 25 września.

W 1629 r. nastąpiło przesilenie w konflikcie krymskim. 22 maja ruszyła na Krym kolejna wyprawa kozacka, z udziałem Mehmeda Gereja, której celem była detronizacja cieszącego się poparciem Turcji Dżanibeg Gereja. W pierwszych dniach czerwca poniosła ona klęskę, nie osiągnąwszy celu „chadzki”. Mehemed Gerej został zabity przez swoich zawiedzionych sojuszników, co rozstrzygnęło krymski konflikt dynastyczny. Rzeczpospolita czekał jednak jeszcze tatarski najazd odwetowy, który nastąpił pod koniec sierpnia. Na przełomie września i października wojska kwarciane dowodzone przez Stefana Chmieleckiego i poczty prywatne pod komendą Stanisława Lubomirskiego odparły atak w bitwach pod Czortkowem i Uściem.

Działania wojenne nie przyniosły w 1629 r. zdecydowanych rozstrzygnięć. Tylko ofensywa Stanów Generalnych w Niderlandach południowych spowodowała trwałe zmiany terytorialne. Na pozostałych teatrach wojennych nie zapadały rozstrzygające decyzje. Większy wpływ na bieg spraw międzynarodowych miała dyplomacja. Jak pamiętamy, w epoce tej służby zagraniczne były już dosyć rozwinięte, ale ambasady stałe wciąż jeszcze pozostawały formą aktywności dyplomatycznej ustępującą poselstwom ekstraordinaryjnym. O pierwszeństwo w tworzeniu stałych przedstawicielstw rywalizowały wówczas Stolica Apostolska i Najjaśniejsza Rzeczpospolita Wenecka. W 1629 r. lekką przewagę w tej rywalizacji miała Wenecja, posiadająca stałe przedstawicielstwa przy władcach Wielkiej Brytanii, Francji, Hiszpanii, Turcji, Sabaudii, Mantui, Toskanii, a także na dworze cesarskim, przy Stolicy Apostolskiej, Stanach Generalnych Niderlandów, gubernatorze Mediolanu i wicekrólu Neapolu. Publikowana korespondencja tych przedstawicielstw między sobą oraz z dożą i senatem Wenecji rzuca wiele światła na dyplomatyczną grę epoki. Dyplomacja papieska – ograniczona siłą rzeczy do krajów katolickich – przeciwstawiała Najjaśniejszej swoje nuncjatury w Madrycie, Paryżu, Wiedniu, Warszawie, Brukseli, Kolonii, Turynie, Florencji, Neapolu i – dla Szwajcarii – w Lucernie. Inne kraje rzadziej ustanawiały stałe poselstwa. Francja utrzymywała je w Rzymie i Stambule. Hiszpania w Rzymie i przy cesarzu. Karol I Stuart w Hadze, Stambule i Wenecji (pomijam tu konsulaty zajmujące się głównie problematyką handlu), Stany Generalne w Stambule, Londynie i Paryżu, Dania w Hadze. Częste były długoterminowe (nawet powyżej roku) poselstwa ekstraordinaryjne wymieniane między An-

glią i Hiszpanią, Anglią i Francją, Anglią i Szwecją, Francją i Szwecją. Wysyłane przez cesarza do Rzymu czy Stambułu, przez Ludwika XIII do Hagi czy Wenecji, przez Gustawa Adolfa do Siedmiogrodu. Wciąż jednak szczególnie ważną rolę odgrywały poselstwa specjalne, wysyłane często do kilku państw. Taki charakter miały szczególnie interesujące z polskiego punktu widzenia misje Thomasa Roe'a, wysłanego z Londynu do Niderlandów oraz królów Danii, Szwecji i Polski; Hercule'a de Charnace'a, któremu Richelieu zlecił odwiedzić Danię, Szwecję i Rzeczpospolitą; Louisa Deshayes'a, posła Ludwika XIII, do Kopenhagi, Sztokholmu i Moskwy; barona d'Auchy'ego, krążącego w misji Filipa IV między cesarstwem i Rzeczpospolitą; czy wreszcie nieco tajemnicza podróż Jacques'a Roussela i Charles'a de Talleyranda przez Siedmiogród i Stambuł do Moskwy, nie do końca wiadomo przez kogo zlecona, ale realizowana w interesach Francji, Niderlandów i Siedmiogrodu.

Lektura korespondencji weneckich dyplomatów z 1629 r. prowadzi do wniosku o ścisłym współdziałaniu kilku krajów europejskich połączonych czymś, co w korespondencji nosiło nazwę „wspólnej sprawy” (*causa commune*). Ściśle rzecz biorąc, chodziło o doprowadzenie do sojuszu Anglii, Niderlandów, Danii i Szwecji, przy współdziałaniu Francji i Wenecji, dla stworzenia siły zdolnej do działań ofensywnych przeciw Habsburgom austriackim i hiszpańskim oraz państwom z nimi sprzymierzonym. Możliwość taka otworzyła się, gdy Francja, w której ster rządów przechodził właśnie w roku 1629 coraz wyraźniej w ręce kardynała Richelieu, zdecydowała się na wymierzoną w interesy habsburskie interwencję we Włoszech.

Nowa perspektywa zmobilizowała wszystkich protestanckich graczy w Europie oraz Wenecję. W lutym posłujący od Gustawa Adolfa Farenbach pojawił się w Hadze, Londynie i Paryżu. Wraz z niderlandzkimi rezydentami i weneckimi ambasadorami w Londynie i przy królu francuskim podjęli oni pracę nad doprowadzeniem do pokoju między Francją i Anglią, które od czasów nieudanych wypraw Buckinghamia pod La Rochelle pozostawały w stanie wojny. Strony były już zresztą gotowe do pojednania, choć nad szczegółami pracowano długie tygodnie, a negocjacje toczyły się głównie we Włoszech, gdzie w pierwszych miesiącach roku przebywał Ludwik XIII. Układ pokojowy podpisano 24 kwietnia, co świętowano w całym obozie protestanckim i w Wenecji.

Karol Stuart z większym animuszem mógł teraz angażować się w sprawy niemieckie. Już w maju wyruszyło z Londynu poselstwo Thomasa Roë'a, który miał zabiegać o powstanie sojuszu północnego w Stanach Generalnych, u „zimowego króla” Czech, w Kopenhadze i u Gustawa Adolfa. 12 maja posłowie króla duńskiego zawarli, co prawda, z wysłannikami cesarza pokój w Lubece, ale dyplomaci weneccy, niderlandzcy i angielscy liczyli na odmowę ratyfikacji przez Fryderyka IV. Ponieważ jednak jednocześnie Anglia prowadziła rozmowy z Hiszpanią, licząc na wynegocjowanie pokojowej restytucji Palatynatu na rzecz królewskiego szwagra, Stany Generalne zachowały ostrożność w kwestii sojuszu północnego. Podobnie zachował się wygnany palatyn reński. Także król duński zawiódł nadzieje protestantów i ratyfikował pokój lubecki, wycofując się tanim kosztem (utrata kontroli nad biskupstwami Bremy i Schwerinu) z niemieckiej awantury.

Również aktywne włączenie się Francji do wspierania obozu protestanckiego wyglądało w połowie roku na mniej prawdopodobne. Ludwik XIII w maju podjął działania przeciw hugenotom i 26 tego miesiąca rozeszła się wieść o rzezi w Privas. Edykt z Alais wydany 28 czerwca ograniczył przywileje, którymi cieszyli się hugenoci od 1598 r., ale uregulował zasady współżycia z protestantami i pozwolił na ponowne skupienie się na polityce zagranicznej. Prawie do końca roku trwała jednak niepewność co do utrwalenia się pozycji kardynała Richelieu, który 15 września poprosił nawet o dymisję. Dopiero pod koniec roku Ludwik okazał mu wyraźnie oznaki zaufania w znany liście z 1 listopada. Wobec braku pełnej swobody działania Richelieu musiał pogodzić się z biernością wojskową Francji we Włoszech w drugiej połowie roku 1629. Wolną rękę na południe od Alp uzyskał dopiero 29 grudnia, kiedy król mianował go generalnym namiestnikiem armii zaalpejskiej.

Wspomniana niepewność nie oznaczała jednak braku aktywności dyplomatycznej. Pod tym względem kardynał zachował wszelkie możliwości i działał jak wypróbowany członek antycesarskiej koalicji. Już 25 stycznia przygotował instrukcję dla pana de Charnace'a, który miał w Danii, Szwecji i Rzeczypospolitej zabiegać o współdziałanie skandynawskich monarchii z obozem protestanckim, ale także działać na rzecz osłabienia Rzeczypospolitej, uważanej w Paryżu za cesarskiego sprzymierzeńca. Z mi-

sją Charnace'a związane było poselstwo pana Deshayes'a, który wyruszył z Paryża w czerwcu i miał uzyskać dla Francji przywileje handlowe w Danii, Szwecji i Moskwie. Obaj wysłannicy mieli także prowadzić intrygę zmierzającą do otwarcia frontu polsko-moskiewskiego. Z takimi planami był związany już list Ludwika XIII do cara Michała wysłany z Suzy 22 kwietnia. Potem Charnace w lipcu i sierpniu w Prusach straszyl Zygmunta III możliwością moskiewskiej agresji, a Deshayes w październiku w Moskwie podrażniał wojenny animusz cara, przedstawiając Rzeczpospolitą jako agresywnego wroga, ściśle sprzymierzonego z jeszcze bardziej agresywnym cesarzem. W tych działaniach Francja szła w ślady Szwecji, której poseł Monier już w lutym namawiał Kreml do wojskowego sojuszu i wystąpienia przeciw Rzeczypospolitej. Car Michał, a raczej patriarcha Filaret, nie zdecydował się wówczas jeszcze na zerwanie rozejmu dywilińskiego, ale takie zagrożenie istniało i osłabiało międzynarodową pozycję Zygmunta III.

W czasie negocjacji w Altmarku w sierpniu i wrześniu dyplomacja francuska i angielska (Charnace i Roe) wdały się w protokolarną rywalizację, ale polityczne cele obu poselstw były zbieżne. Chodziło o maksymalnie korzystne dla Szwecji zakończenie konfliktu i umożliwienie Gustawowi Adolfowi podjęcia działań wojennych w Rzeszy przeciw cesarzowi. Oficjalne dokumenty przedstawiały to w nieco zawołowanej formie, ale komentarze dyplomatów weneckich nie pozostawiają wątpliwości. Rzeczpospolita miała zostać osłabiona jako sojusznik cesarza i służyć jako źródło finansowania (cła) szwedzkiej interwencji w Niemczech. Podpisany 19 września w Altmarku rozejm dobrze służył tym właśnie celom.

Jeszcze szersza koalicja dyplomatycznych działań obliczonych na osłabienie Rzeczypospolitej utworzyła się wokół zabiegów o współdziałanie Turcji. W lutym szwedzki poseł Strassburg pojawił się na dworze Gabora Bethlena, by rozmawiać o antypolskim sojuszu i wspólnych zabiegach o wsparcie sułtana. W marcu dołączyli do tych rozmów animowani przez Francję i Stany Generalne Roussel i Talleyrand, którzy niebawem – już jako posłowie Bethlena – wyruszyli do Stambułu. Nad Bosforem w maju i czerwcu obaj dyplomaci, przy wsparciu ambasadorów niderlandzkiego Hagi i weneckiego Veniera i cichej pomocy posłów angielskiego i francuskiego, zabiegali o podjęcie przez Turcję akcji zbrojnej przeciw Rzeczypospolitej.

Do tej koalicji „dobrej woli” dołączyli posłowie cara, którzy w maju pojawili się w Stambule. Turcja, która w marcu przedłużyła pokój z cesarzem, skupiała się jednak na wojnie z Persją i odmówiła angażowania się w sprawę swego północnego sąsiedztwa, obiecując jedynie nakłonić do najazdu na Rzeczpospolitą Tatarów, co też nastąpiło w sierpniu 1629 r. O fiasku koalicyjnych zabiegów w Stambule zawiadamiali swych władców na początku lipca Venier i Cezy, nie kryjąc swego rozczarowania.

Po drugiej stronie barykady obie dyplomacie habsburskie na początku roku skupiały się jeszcze na planach bałtyckich i zabiegały o udział Zygmunta w tworzeniu wspólnej floty na Bałtyku. Jak wiadomo, polski monarcha podjął w tej kwestii pozytywną decyzję już w roku 1628. Polska flota zawięta do Wismaru 3 lutego. Jeszcze 19 lutego Rada Państwa w Madrycie pozytywnie odniosła się do planów bałtyckich, sojuszu z Wazami polskimi i projektu inwazji na Szwecję. Cesarz także widział w Zygmuncie sojusznika, a jego poseł do Stambułu bronił w marcu interesów Rzeczypospolitej, domagając się kary dla Gabora Bethlena za jego antypolskie plany. Jednak marcowy atak Francuzów na Sabaudię i powstanie ligi antyhiszpańskiej w kwietniu zmieniły sytuację strategiczną.

Interesy madryckiego dworu w Italii były sprawą niezwykle ważną i równoważyły nawet znaczenie wojny w Niderlandach. Poświęcenie planów na dalekiej północy stało się w tej sytuacji nieuchronne. Sam książę-hrabia Olivares przyznawał w jednym z listów z początku maja, że „stracił nawigację”. 5 maja Rada Morza Bałtyckiego ostatecznie zrezygnowała z realizacji planów bałtyckich, a Olivares skupił się na zabiegach o wojskowe zaangażowanie cesarza w północnych Włoszech, co szybko przyniosło efekty.

Ferdynand II musiał pogodzić się z fiaskiem bałtyckich planów, ale zaangażował się w działania przeciw Szwedom, wysyłając w maju posiłki dla wojsk polskich w Prusach. Mimo wspólnego zwycięstwa ze Szwedami pod Trzcianą austriacki kontyngent nie był stanie odwrócić biegu wypadków wojennych i Zygmunt III musiał zaakceptować zawarty 19 września rozejm w Altmarku. Ostatni ofensywny plan Zygmunta III spalił na panewce i królowi pozostały tylko zabiegi o odzyskanie floty, o co wystąpił do cesarza na początku września. Ferdynand II podjął w tej sprawie korzystną dla polskiego Wazy decyzję 1 listopada, ale pozostała ona na zawsze „na papierze”.



Intensywna gra dyplomatyczna toczyła się także na południowym zapleczu Rzeczypospolitej. Gospodar mołdawski Miron Barnowski liczył na oparcie w Rzeczypospolitej (w maju otrzymał indygenat) i przygotowywał plan sojuszu z cesarzem przeciw Bethlenowi. W marcu poseł Mirona przedłożył te propozycje na dworze wiedeńskim. Ferdynand II uregulował jednak właśnie stosunki z Turcją i nie chcąc prowokować sułtana agresywnymi planami w strefie jego interesów, odrzucił propozycję w pierwszych dniach kwietnia. Mimo to Miron nie porzucił swej ofensywnej polityki i zaangażował się we wsparcie dla majowej kozackiej wyprawy na Krym, która jednak poniosła – jak pamiętamy – klęskę.

W tej sytuacji siedmiogrodzkie poselstwo do Stambułu Roussela i Talleyranda, którego zadanie polegało m.in. na doprowadzeniu do korzystnej dla Siedmiogrodu zmiany hospodara w Mołdawii, miało ułatwione zadanie. Barnowski zaangażował się w konflikt przeciw pozostającemu w łaskach sułtana Dżanibeg Gerejowi, nietrudno było zatem zabiegać o ukaranie go. Roussela i Talleyranda wspierali w tym zresztą niderlandzki ambasador Haga, wenecki Venier i francuski Cezy. W lipcu wszyscy oni cieszyli się z wyznaczenia nowego hospodara, którym został Aleksander Dziecię.

Już 11 lipca Miron musiał ustąpić z Jass, dokąd 22 września dotarł Aleksander. Barnowski do końca roku utrzymywał jeszcze posterunek w Chocimiu i usiłował odwrócić los, ale jego zabiegi okazały się nieskuteczne i w ostatnich dniach grudnia uciekł do Rzeczypospolitej. Konfiguracja na południe od Rzeczypospolitej stałaby się wyjątkowo niekorzystna dla Warszawy, gdyby nie odejście ze sceny Gabora Bethlena, który zmarł 15 listopada. Władzę objęła wdowa po nim, Katarzyna, siostra elektora brandenburskiego, która jednak skłonna była do zmiany antycesarskiego kursu i sympatyzowała z katolicyzmem.

Dla Stolicy Apostolskiej rok 1629 był bardzo trudnym okresem. Papież już wcześniej zajął stanowisko w sporze sukcesyjnym o Mantuę i uznał prawa Karola de Nevers'a. Rozbudziło to nadzieje obozu antycesarskiego na zaangażowanie się papieża przeciw Habsburgom – zwłaszcza w styczniu, gdy rozeszła się wieść o publicznym pomstowaniu Urbana na dom rakuski i wyrażeniu przez głowę Kościoła nadziei, iż *Il Dio gli metterà a posto*. Papież już w styczniu wiedział o ofensywnych planach Francuzów, gdyż informo-

wał go o tym z Paryża nuncjusz de Bagno. Jednak Urban VIII zawiódł oczekiwania i 12 stycznia jednoznacznie wyjaśnił francuskiemu ambasadorowi de Bethune'owi, iż zamierza pozostać neutralny. Powtórzył tę deklarację także po wejściu Francuzów do Włoch, w datowanej na 2 kwietnia instrukcji dla nuncjusza de Bagno.

Richelieu nie rezygnował z prób wciągnięcia papieża do ligi zawartej 18 kwietnia z Wenecją, Mantuą i Sabaudią, ale Urban VIII pozostał przy swoim. 22 kwietnia skierowano do nuncjuszy w Madrycie, Wiedniu i Paryżu instrukcję, aby zabiegali o zgodę katolickich władców na zwołanie kongresu pokojowego. Zabiegi te zostały solidarnie odrzucone przez trzy stolice. W Wiedniu kanclerz Eggenberg wyjaśnił przy tym nuncjuszowi Palottowi, że w sprawach swojej domeny cesarz nie negocjuje, tylko wydaje rozkazy.

We wrześniu wojska cesarskie i hiszpańskie podjęły we Włoszech działania wojskowe, co wywołało w Rzymie prawie panikę. De Bethune rzetelnie nad tym pracował, przekonując otoczenie papieskie, że szykuje się nowe *Sacco di Roma*, jednak Urban VIII i tak nie zmienił polityki. Zaciągnął, co prawda, 10 tys. żołnierzy dla ochrony Rzymu, ale 30 października, a więc już po dotarciu na Monte Cavallo wiadomości o oblężeniu Mantui przez wojska cesarskie, wysłał do Wiednia kolejnego wysłannika, kapucyna Domenica di Gesu e Marię, który miał przekonać Ferdynanda II do podjęcia kroków pokojowych, a 1 listopada mianowany został nuncjusz nadzwyczajny do spraw północnowłoskich – Giacomo Panciroli. By podwyższyć znaczenie swych działań mediacyjnych, Urban VIII powołał 19 listopada *legato di pace*, którym mianował swego bratanka, kardynała Antonia Barberiniego. Tego samego dnia kapelusze kardynalskie otrzymali nuncjusze w Paryżu, Wiedniu i Warszawie, co miało wzmocnić skuteczność ich dyplomatycznych zabiegów o pokój. Ponieważ wszystko to okazało się na razie bezskuteczne, papież poparł po cichu obradujący w grudniu zjazd ligi katolickiej, gdzie kontestowano politykę włoską Habsburgów i domagano się dymisji Wallensteina, ale formalnie i faktycznie pozostał neutralny.

Krytyczne stanowisko papieża wobec habsburskiej polityki we Włoszech nie przeszkadzało mu wspierać cesarskich planów na północy. Nuncjusz w Warszawie, Antonio Santacroce, był entuzjastą projektu bałtyckiego, ściśle współpracował z posłem hiszpańskim baronem d'Auchy i wykorzystywał

swoje kontakty na dworze, by podnosić bojowego ducha Zygmunta III. Po wycofaniu się Hiszpanii z planów bałtyckich nuncjusz pozostawał zwolennikiem sojuszu Zygmunta III z cesarzem i użycia posiłków austriackich w wojnie ze Szwecją. W Rzymie niezbyt lubiano Habsburgów, ale uczucie strachu przed Gustawem Adolfem było znacznie silniejsze i papieska dyplomacja wolała go widzieć zaangażowanego w oddalony konflikt z Rzeczpospolitą niż wspierającego protestantów w Rzeszy. Stolica Apostolska poniosła jednak porażkę i na tym froncie. Rozejm w Altamarku otworzył drogę właśnie do najbardziej niechcianego scenariusza.

W 1629 r. zarysowała się dość wyraźna hierarchia europejskich potęg. Do pierwszej ligi zaliczyć trzeba pięć krajów, których wpływ na bieg wydarzeń był największy. Po stronie katolickiej były to bez wątpienia: Hiszpania wraz ze swymi posiadłościami w Italii i Niderlandach Południowych oraz Habsburgowie austriaccy, pod silnym przywództwem cesarza Ferdynanda II panującego nad rozległą domeną od Renu po Karpaty i Morze Adriatyckie. W obozie antyhabsburskim wiodącą rolę odgrywać zaczynały stabilizująca się wewnętrznie Francja, która wchodziła właśnie w epokę dominacji kardynała Richelieu, oraz niezwykle silne militarne i finansowo Niderlandy. Potężna Turcja przeżywała okres wzmożonej aktywności w Azji, ale i na froncie europejskim jej znaczenie było trudne do przecenienia.

Na najbliższym zapleczu wielkiej piątki pozostawała unia angielsko-szkocka, gdzie Karol I zaczął właśnie w 1629 r. długi okres rządów bez parlamentu. Wyspiarze byli emocjonalnie jednoznacznie po stronie niemieckich protestantów, Niderlandów, Danii i Szwecji i tylko w subtelnych dyplomatycznych rozgrywkach pozostawiali sobie opcję sojuszu z Hiszpanią, pod warunkiem, że przyniesie to królewskiej siostrze Elżbiecie i jej przegranej „zimowemu królowi” Czech restytucję Palatynatu Reńskiego bez potrzeby prowadzenia o to wojny.

Do drugiej europejskiej ligi zaliczyć też trzeba przegrywającą właśnie wojnę – ale równie jak wcześniej silną Sundem – Danię, rosnącą w potęgę dzięki rozbudowie zdolności militarnych Szwecję i niezwykle wpływową dzięki swej potędze finansowej i rozwiniętej dyplomacji Wenecję. Wszystkie te państwa były aktywnymi politycznie przeciwnikami obozu habsburskiego. Wojskowy konflikt z cesarzem zakończyła Dania, ale militarne zaangażowanie

zowała się Wenecja, a Szwecja podjęła już decyzję o interwencji w Rzeszy. Ponosząca właśnie dotkliwą porażkę w wojnie ze Szwecją Rzeczpospolita chyba jeszcze trzymała się w drugiej lidze. Podzielona na kraj i dwór kolebała się między aktywnością po stronie Habsburgów a uporczywymi próbami zachowania neutralności. W strefie spadkowej z drugiej ligi pozostawało też państwo papieskie, ze słabnącym międzynarodowym prestiżem i sprawną dyplomacją, ale bez finansowych i militarnych resursów.

W trzeciej lidze europejskiej była – choć, rzecz jasna, nie w swoim mniemaniu – Moskwa. Wolno podnosiła się ze zniszczeń Wielkiej Smuty i szykowała do odwetu, wciąż jeszcze do niego niegotowa. W tej samej kategorii pozostawały rywalizująca z Habsburgami, ale wierna obozowi katolickiemu Bawaria Maksymiliana I Wittelsbacha, niewzruszenie protestanckie, ale legalistycznie lojalne wobec cesarza Brandenburgia Hohenzollernów i Saksonia Wettinów, chybotliwa w sojuszach Sabaudia, prohabsburska w tym czasie Lotaryngia oraz może jeszcze niezwykle wojowniczy i antycesarsko aktywny w okresie panowania Gabora Bethlena Siedmiogród.

Wśród graczy czwartej ligi odnotować trzeba szczególne w 1629 r. znaczenie Mantui, która po wiekach lojalności wobec Habsburgów, pod rządami Karola Gonzagi de Nevers'a, trafiła przejściowo do obozu antycesarskiego. Warto wspomnieć o aktywności Mołdawii, której gospodar, Miron Barnowski, podjął próbę zaistnienia w obozie cesarskim, i o wskazanym wyżej chanacie krymskim, który był areną destabilizującego cały region konfliktu. W tej grupie trzeba też zmieścić mniejsze państwa niemieckie i włoskie. Po stronie protestanckiej: Hesję Kassel, Anhalt, Wirtembergię, a po stronie Habsburgów: elektoraty duchowne Rzeszy, Neuburg, Toskanię, Modenę i Parmę. Pamiętać należy również o starających się zachować lojalność wobec cesarza księstwach północno-saskich czy Hesji Darmstadt.

W całej tej konfiguracji słabło znaczenie Rzeczypospolitej i Stolicy Apostolskiej. Przyczyny w obu przypadkach były właściwie podobne. Papiestwo i Rzeczpospolita dążyły z nieco różnych powodów do zachowania neutralności w konflikcie obozu cesarsko-hiszpańskiego z protestanckim, wspartym przez Francję i Wenecję. Stolica Apostolska nie mogła sobie pozwolić na jednoznaczne zaangażowanie po stronie jednej ze skonfliktowanych katolickich potęg. Zaprzeczyłaby tym swojemu uniwersalnemu posłannictwu.

Madryt i Wiedeń, a z drugiej strony Paryż, były rozdrażnione taką postawą papieżstwa, ale też skłonne ją tolerować, by nie doprowadzić do wymuszonego wejścia Urbana VIII do obozu przeciwnika. Dążenie Rzeczypospolitej do neutralności wynikało z ustrojowej przewagi stanu uprzywilejowanego nad monarchą. Zygmunt III, mimo podejmowanych od czasu do czasu prób, nie był w stanie uczynić zagranicznej polityki swego państwa ofensywną. Jednak w oczach dyplomatów i polityków obozu antycesarskiego Rzeczpospolita pozostawała sojusznikiem Habsburgów i była traktowana jako realny wróg, którego trzeba osłabić i osaczyć konfliktami z agresywnymi sąsiadami. Realna wartość współpracy z Habsburgami zmniejszyła się zaś dramatycznie od momentu zaangażowania się Francji we Włoszech, co doprowadziło do rozproszenia sił obozu habsburskiego i otworzyło drogę do szwedzkiej interwencji w Niemczech.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła archiwalne

- Archivum Secretum Vaticanum, Nunziatura di Polonia 174A, k. 139r–158v (listy kardynała Francesco Barberini do nuncjusza Antonio Santa Croce z 1629 r.).
- Archivum Secretum Vaticanum, Nunziatura di Polonia 40, k. 315r–504v (korespondencja szyfrowana nuncjusza Antonio Santa Croce z kardynałem Francesco Barberini z 1629 r.).
- Archivum Secretum Vaticanum, Nunziatura di Polonia 42, k. 1r–131v (listy nuncjusza Antonio Santa Croce do kardynała Francesco Barberini z 1629 r.).
- Archivio di Stato di Roma, Archivio Santa Croce 774, bp. (listy z 1629 r. do nuncjusza Antonio Santa Croce).

### Źródła drukowane

- Analecta Vaticano-Belgica, Deuxième Série, Nonciature de Flandre, Correspondance du nonce Fabio e Lagonissa : archevêque de Conza (1627–1634)*, ed. L. Van Meerbeeck, Bruxelles–Rome 1966.
- Calendar of State Papers Relating To English Affairs in the Archives of Venice*, Volume 21, 1628–1629, ed. A.B. Hinds, London 1916
- Calendar of State Papers Relating To English Affairs in the Archives of Venice*, Volume 22, 1629–1632, ed. A.B. Hinds, London 1919
- Die Habsburger Liga 1625–1635. Briefe und Akten aus dem General-Archiv zu Simancas*, ed. H. Günter, Berlin 1908.

- Nuntiaturberichte aus Deutschland nebst ergänzenden Aktenstücken, Abteilung IV, Nuntiatur des Pallotto (1628–1630)*, ed. H. Kiewning, Bände 1–2, Berlin 1895–1897.
- Nuntiaturberichte aus Deutschland nebst ergänzenden Aktenstücken, Die Kölner Nuntiatur, Nuntius Pier Luigi Carafa*, ed. J. Wijnhoven, VII,2 (1627 September – 1630 Dezember), Paderborn 1989,
- Precis de la correspondance de Philippe IV avec l'Infante Isabelle 1621–1633*, w: *Correspondance de la Cour d'Espagne sur les affaires des Pays Bas au XVII siecle*, ed. J. Cuvelier, T. II, Bruxelles 1927.
- Recueil des instructions générales aux nonces ordinaires de France, de 1624 à 1634*, ed. Le-man A., Lille–Paris 1920.

## Opracowania

- Baranowski B., *Polska a Tatarszczyzna w latach 1624–1629*, Łódź 1948.
- Bireley R., *The Jesuits and the Thirty Years War. Kings, courts and confesors*, Cambridge 2003.
- Bluche F., *Richelieu*, Warszawa 2007.
- Cichoński M., *Mediacja Francji w rozejmie alt marskim*, Kraków 1928.
- Duda P., *Między Altmarkiem a Lutzen. Dyplomacja papieska wobec polityki Gustawa II Adolfa*, w: *Nuncjatura Apostolska w Rzeczypospolitej*, red. T. Chynczewska-Hennel, K. Wiszowa-Walczak, Białystok 2012, s. 233–252.
- Elliot J.H., *Richelieu and Olivares*, Cambridge 1984.
- Fedorowicz J.K., *England's Baltic Trade in the Early Seventeenth Century, A Study in Anglo-Polish Commercial Diplomacy*, Cambridge 2008.
- Filipczak-Kocur A., *Sejm zwyczajny z roku 1629*, Warszawa 1979.
- Frost R.I., *The Northern Wars 1558–1721. War, State and Society in Northeastern Europe, 1558–1721*, Harlow 2000.
- Giordano S., *La Santa Sede e la Valtellina da Paolo V a Urbano VIII*, w: *La Valtellina crocevia dell'Europa. Politica e religione nell'età della guerra dei Trent'anni*, red. A. Borromeo, Milano 1998, s. 81–109.
- Israel J.I., *The Dutch republic. Its Rise, Greatness and Fall 1477–1806*, Oxford 1998.
- Kalinowska A., *Rzeczypospolita w działalności ambasadora angielskiego w Konstantynopolu sir Thomasa Roe, 1621–1628*, w: *Polska wobec wielkich konfliktów w Europie nowożytnej. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV–XVIII wieku*, red. R. Skowron, Kraków 2009.
- Kalinowska A., *Król, faworyt, dwór, Rzeczypospolita w końcowym okresie panowania Zygmunta III w relacji ambasadora angielskiego sir Thomasa Roe*, w: *Faworyci i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 2006, s. 283–298.
- Kołodziejczyk D., *Ottoman-Polish Diplomatic Relations (15th–18th century) An Annotated Edition of Ahdnames and other Documents*, Leiden–Boston–Brill 2000.
- Kołodziejczyk D., *The Crimean Khanate and Poland-Lithuania. International Diplomacy on the European Periphery (15th–18th Century). A Study of Peace Treaties Followed by Annotated Documents*, Leiden–Boston–Brill 2011.

- Lockhart P.D., *Denmark in the Thirty Years' War, 1618–1648. King Christian IV and the Decline of the Oldenburg State*, London 1996.
- Lolo R., *Moskwa, Szwecja i Rzeczpospolita wobec wojny trzydziestoletniej*, w: *Polska wobec wielkich konfliktów w Europie nowożytnej. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV–XVIII wieku*, red. R. Skowron, Kraków 2009.
- Lutz G., *Roma e il mondo germanico nel periodo della guerra dei Trent'Anni*, w: *La Corte di Roma tra Cinque e Seicento. „Teatro” della politica europea*, red. G.V. Signorotto, M.A. Visceglia, Roma 1998, s. 425–460.
- Lutz G., *Urbano VIII*, w: *Enciclopedia dei papi*, Vol. 3, red. A. Menniti Ippolito, Roma 2000.
- Lutz G., *Kardinal Giovanni Francesco Gudi di Bagno. Politik und Religion im Zeitalter Richelieus und Urbans VIII.*, Tübingen 1971.
- Mierzwa E.A., *Anglia a Polska w pierwszej połowie XVII w.*, Warszawa 1986.
- Milewski D., *Mołdawia między Polską a Turcją. Gospodar Miron Barnowski i jego polityka (1626–1629)*, Oświęcim 2014.
- Parker G., *Europe in Crisis 1598–1648*, London 1988.
- Parker G., *The Army of Flanders and the Spanish Road 1567–1659*, Cambridge 1990.
- Pastor L. von, *Storia dei Papi dalla fine del Medio evo*, Vol. XIII, *Storia dei Papi nel periodo della Restaurazione Cattolica e Guerra dei Trent'anni. Gregorio XV (1621–1623) ed Urbano VIII (1623–1644)*, Roma 1943.
- Porshnev B.F., *Muscovy and Sweden in The Thirty Years' War 1630–1635*, Cambridge 1995.
- Quazza R., *La guerra per la successione di Mantova e del Monferrato (1628–1631)*, T. 1–2, Mantova 1626.
- Seredyka J., *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III (1629–1632). Zarys dziejów wewnętrznych*, Opole 1978.
- Seredyka J., *Wezwanie posiłków cesarskich do Polski w 1629 r.*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, „Historia XIV”, s. 86–97.
- Serwański M., *Francja wobec Polski w dobie wojny trzydziestoletniej (1618–1648)*, Poznań 1986.
- Skowron R., *Olivares, Wazowie i Bałtyk. Polska w polityce zagranicznej Hiszpanii w latach 1621–1632*, Kraków 2002.
- Szelągowski A., *O ujście Wisły. Wielka wojna pruska*, Warszawa 1905.
- Wilson P.H., *The Holy Roman Empire 1495–1806*, New York 1999.
- Wilson P.H., *The Thirty Years War. Europe's Tragedy*, Cambridge, Mass. 2009.